Nr. 24 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 30 Stycznia 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia ... Z odnoszeniem ... Z przesyłką poczt. ... Za granicą ... 7
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. ... Telefon 41. Międzymiast. 1..
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 1 Telefon 241.

A REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe ... 10 gr.
Nekrologi ... 20 „
Nadesłane ... 25 „
Po kronice ... 30 „
Na I-szej stronie ... 40 „
Drobne od słowa ... 7 „ (najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Patologja obiegu pieniężnego w Polsce

Kraków, 28 stycznia.

Jako objaw dodatni należy stwierdzić, że sprzeczności nieraz rażące, jakie u nas często pojawiały się w publicznem cytowaniu cyfr, dotyczących życia gospodarczego, przez różne czynniki oficjalne, w ostatnich czasach są coraz rzadsze. Redukują się przeważnie tylko do różnego uczuciowego traktowania tych samych cyfr przez ludzi o różnem usposobieniu. Gdy mowa o stanie obiegu pieniężnego, oraz o jego wpływie na nasze stosunki gospodarcze, p. Karpiński jest bezkrytycznym, skrajnym optymistą, p. Grabski także jeszcze optymistą, przyznając jednak, że obieg jest niedostateczny, p. Steczkowski pesymistą, a p. Michalski pesymistą skrajnym.

Obeig nasz wynosi obecnie około 725 miljonów złotych, wliczając w to około 10 miljonów dolarów, które jeszcze znajdują się w prywatnej cyrkulacji. Czyni to około 25 złotych na głowę mieszkańca, podczas gdy w ostatnich latach przed wojną wartość obiegu w Polsce wynosiła 59 złotych na głowę mieszkańca, a obecnie wynosi w Zachodniej Europie około 200 złotych, w środkowej zaś około 80. Szczegółowo obecna wartość obiegu wynosi we Francji 270 złotych, w Anglji — 230, w Szwajcarji — 240, w Czechosłowacji — 95, w Austrji — około 90, a nawet na Węgrzech około 85.

Jeśli, uwzględniając podwyżkę cen w porównaniu z przedwojennemi, przyjmiemy cyfrę obrotu przedwojennego w Polsce jako normę, poniżej której życie gospodarcze musi cierpieć wskutek anemji obiegowej, powinnibyśmy mieć 2.200 do 2.300 miljonów złotych w obiegu, a mając ich zaledwie 725 miljonów, mamy obieg mniej więcej o dwie trzecie za rzadki. Obrót w 20 naszych większych bankach w roku 1924 wynosił istotnie tylko 37 proc. obiegu przedwojennego.

Jeśli p. minister Grabski powołuje się na to, że w r. 1900 obieg na ziemiach Polski był taki sam, jak teraz, to trzeba uwzględnić, że intensywność życia gospodarczego na ziemiach polskich w r. 1900 była nietylko nieporównanie niższą, niż np. w r. 1913, ale w każdym razie jeszcze o wiele niższą, niż obecnie. Nadto min. Grabski o tyle jeszcze się myli, że mówiąc o cyfrach w r. 1900, nie uwzględnia wielkiego dopływu walut zagranicznych z przesyłek emigranckich, oraz z lokaty polskich papierów zagranicą, które to pozycje, aktywne nietylko w bilansie płatniczym, lecz także, przynajmniej w poważnej części, w samym obiegu, były wówczas nieporównanie wyższe, niż teraz.

W porównaniu zaś z obecną gęstością obiegu w państwach zachodniej i środkowej Europy tem jaskrawiej występuje anemja obiegowa Polski, że w tamtych państwach sieć komunikacyjna jest bez porównania gęściejsza i przeważnie w przeciwieństwie do Polski niema tam ogromnych przestrzeni, odciętych od świata, w których pieniądz ginie dla ogólnego obiegu na długie czasy. Nadto istnieje tam bardzo rozwinięty obieg bezgotówkowy, który i w Polsce był przed wojną znacznie większy, niż obecnie.

Prawdą jest, że przed rokiem wartość obiegu w Polsce, wliczając w to kursujące wtedy o wiele silniej niż obecnie, ale zwykle bardzo pod tym względem przeceniane dolary, dochodziła najwyżej do 200—250 miljonów złotych. Od roku obieg w Polsce zgęstniał trzy do czterech razy. Nie można jednak zapominać, że wskutek ucieczki od marki polskiej szybkość obrotów była wtedy zawrotna, conajmniej kilka razy wyższa od obecnej, a nadto, że ceny, które przed rokiem, t. j. z końcem grudnia 1923 r. dopiero dochodziły do równi z cenami przedwojennemi, podniosły się od tego czasu o kilkadziesiąt procent, co oczywiście wpływa na zwiększenie głodu obiegowego. W roku 1923, a także w latach poprzednich, nie działała zresztą obecna śruba skarbowa, która sprawia, że (według cyfr z wiosny r. 1924) cały obieg musiałby 6 razy do roku przepłynąć z długiemi postojami przez kasy skarbowe, a według cyfr obecnych (przy budżecie 2-miljardowym) dwa i pół raza, podczas gdy za normę uważa się jednorazowe przepłynięcie całego obiegu przez karsy skarbowe w ciągu roku.

Przed rokiem, a nawet później jeszcze, p. minister Grabski sądził, że dostateczność obiegu, łącznie ze śrubą skarbową, wywoła obniżkę cen. Doświadczenie pokazało, jak bardzo w tym punkcie się omylił. Wprawdzie ceny hurtowne wielu wyrobów przemysłowych, a przedewszystkiem surowców i półfabrykatów, spadły i utrzymują się na stosunkowo niskim poziomie, ale za to z jednej strony ceny artykułów żywności oraz różnego rodzaju świadczeń osobistych bardzo poszły w górę, a z drugiej niejednokrotnie niskość cen wyrobów przemysłowych jest spowodowana nie niskością kosztów ich produkcji, lecz brakiem zbytu, co także po części łączy się z anemją obiegu, jest zatem rujnującą dla przemysłu. W ostatecznym efekcie niedostateczność obiegu wywołała nie obniżkę ogólnego poziomu cen i kosztów utrzymania, ale zahamowanie produkcji i przyczyniła się do tego — że kapitalizacja postępuje ślimaczym krokiem. Jest ona pośrednio współwinną braku i drożyzny kredytu, ponieważ kapitały rzeczowe w Polsce są obecnie znacznie mniejsze niż przed wojną, ale nie w tym stopniu mniejsze, co kapitały pieniężne, co znów pośrednio łączy się z niedostatecznością obiegu.

Środkiem radykalnym na zwiększenie obiegu byłyby wydatne kredyty zagraniczne, zarówno państwowe jak i prywatne, powodując napływ nowych dewiz do Banku Polskiego, który wtedy mógłby zwiększyć wydatniej emisję banknotów nawet przy wysokiem pokryciu kruszcowem. Są niejakie widoki, że rok 1925 przyniesie na tem polu pewne sukcesy. O tem jednak obszerniej należy mówić nie w związku ze sprawą obiegu ,ale w łączności ze sprawą **kredytów wogóle.**

Pokrycie kruszcowe banknotów Banku Polskiego wynosi obecnie przeciętnie 65 proc., a rząd i Bank Polski uważają dotąd granicę 60 proc, za nieprzekraczalną. Zdaniem sfer gospodarczych, zwłaszcza Związku Banków, wobec niskiej absolutnej cyfry obiegu 60 proc. możnaby obecnie już uznać za przeciętną i **obniżyć najniższą nieprzekraczalną granicę do pięćdziesięciu kilku procent.** Takie żądanie zostało wystosowane do rządu. Rząd jednak oświadcza, że zejście poniżej 60 proc. uważałby za dopuszczalne tylko w łączności z dyskontem rymes, pochodzących z eksportu. Wobec naszej słabości eksportowej w obecnej dobie, widoki na powiększenie obiegu tą drogą są nikłe.

Pośrednio możnaby wywołać pewne ożywienie obiegu (bez zwiększania środków pieniężnych), **uwalniając obroty bankowe od podatku obrotowego,** oraz ułatwiając obrót bezgotówkowy, w szczególności także **znosząc opłatę stemplową od czeków.** I tego także domagają się sfery gospodarcze, a zwłaszcza banki: Rząd jednak narazie milczy, a odpowiedź ma być dopiero za jakiś czas.

Bank Gospodarstwa Krajowego powziął myśl wprowadzenia t. zw. »asygnat obiegowych« na wzór systemu, który jest wynalazkiem »Banca Commerciale Italiana« i który znalazł we Włoszech bardzo rozległe zastosowanie. Na 18 miljardów lirów banknotów jest obecnie we Włoszech w obiegu na 4 miljardy lirów tych »assegni circolari«, wystawianych przez 40 banków autoryzowanych, które 30 proc. przeciętnego obiegu tych asygnat muszą trzymać w depozycie w »Banca d'Italia«, jako gwarancję. Dopełniwszy tego warunku, mogą za pomocą tych asygnat uruchomić cały stan swoich wkładów pieniężnych, nie ruszając gotówki. Asygnaty te wystawione na okaziciela, nie oprocentowane, nie podlegające żadnym stemplom, ani żadnym prowizjom na rzecz banku, są »de facto« baknotami, płatnemi a »vista« we wszystkich oddziałach banku, który je emitował, a wobec ostrej kontroli rządowej przyjmowanemi w praktyce na równi z pieniędzmi przez wszystkie inne banki, firmy i przez ludzi prywatnych.

Każda taka inowacja na polu obiegu u nas jest pożądana; w naszych warunkach jednak trudno sobie obiecywać z tego nowego surogatu pieniądza wydatnej ulgi, gdyż opiera się on znowu tylko na zdeponowanym pieniądzu, a nie na innych wartościach, a więc właściwie nie łączy się ze zwiększeniem środków obiegowych.

Natomiast taki właśnie efekt (tj. zwiększenie środków obiegowych) byłby osiągnięty, gdyby wprowadzono w życie myśl, w lecie 1924 r. poruszoną przez pp. Epsteina i Battaglię, następnie zupełnie zarzuconą a świeżo znowu podjętą przez senatora Gaszyńskiego — myśl, która krystalizuje się w wypłacaniu pożyczek hipotecznych na razie nie listami zastawnemi, ale notami obiegowemi o obiegu przymusowym (do pewnych granic cyfrowych). Idea pieniądza, opartego nie na kruszcu, ale wyłącznie na ziemi, acz narazie niema szans realizacji, nie daje się uśpić. Coprawda i teraz niema widoków, by rząd chciał wstąpić na tę drogę. **Wobec tego jeszcze raz trzeba podkreślić, że poważnej sanacji naszych stosunków obiegowych możemy oczekiwać tylko od wydatnych kredytów zagranicznych.**

Roger Battaglia.

Bezpieczeństwo Polski musi być zagwarantowane

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 stycznia. Z Londynu donoszą: »Times« piszą, że **propozycja paktu gwarancyjnego nie usunęłaby obaw Francji przed zbrojeniami Niemiec.** Niemcy niejednokrotnie oświadczali gotowość zawarcia paktu gwarancyjnego **co do granicy zachodniej, ale rząd francuski żadną miarą nie przystanie na tego rodzaju propozycję, jeżeli bezpieczeństwo Polski i innych krajów wschodnio-europejskich nie zostanie równocześnie przez Niemców zagwarantowane.** »Times« przypuszcza, że Niemcom chodzi tylko **o manewr polityczny,** który, być może, pozostaje w związku z projektem **niemiecko-francuskiego trustu stalowego.**

Dyplomatyczny korespondent »Daily Telegraph« sądzi, że koncepcja paktu **nie napotka na poważny opór ze strony Anglji.** Protokół genewski i inne pakty gwarancyjne stałyby się w tym wypadku zbyteczne.

Jedyną gwarancją bezpieczeństwa jest traktat wersalski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 stycznia. »Echo de Paris« pisze, że projekt **paktu gwarancyjnego** będzie wkrótce przedmiotem szerokiej dyskusji. Projekt paktu ma polegać na zawarciu **potrójnego systemu, wiążącego specjalnemi umowami Francję, Anglję i Niemcy. Anglja byłaby niejako arbitrem obu narodów,** t. j. Francji i Niemiec. »Echo de Paris« podnosi **pełne zastrzeżenia przeciw niemieckiemu projektowi paktu gwarancyjnego,** a przedewszystkiem zastrzega się przeciwko temu punktowi, że Niemcy gotowi są dać zabezpieczenie **dla granicy francuskiej,** ale zastrzegają sobie równocześnie **rewizję granic niemiecko-polskiej, niemiecko-czeskiej i połączenie Austrji z Niemcami.** Dziennik wskazuje, że umowa między Francją a Niemcami miałaby wskutek tego tylko **względną wartość. Jedyną gwarancją jest traktat wersalski** i artykuły, zobowiązujące Niemców do **rozbrojenia.** Jeżeli zaś Stresemann wdaje się w rokowania z Anglją w sprawie jakiegoś paktu gwarancyjnego, to te rokowania będą niewątpliwie **próbą odseparowania Londynu od Paryża,** ażeby Niemcy miały grę tem łatwiejszą przy rokowaniach nad opróżnieniem strefy kolońskiej.

Konferencja socjalistów polskich i gdańskich

Warszawa, 28 stycznia (AW). »Robotnik« ogłasza dzisiaj rezultat konferencji **posłów socjalistycznych Liebermanna i Żuławskiego z socjalistami gdańskimi,** jaka odbyła się przed dwoma dniami. Miała ona charakter informacyjno-porozumiewawczy. Ustalono zgodę w następujących punktach: 1) Umowy polsko-gdańskie winne być **uszanowane w ich brzmieniu i duchu.** 2) Wszelką akcję mogącą zaszkodzić pokojowym stosunkom polsko-gdańskim należy **zdecydowanie odeprzeć.** 3) Obie strony dążyć będą **do uzdrowienia stosunków** i w tym celu będą wywierały nacisk na rząd i senat Wolnego Miasta. Od siebie redakcja komunikuje, że P. P. S. nie różni się w poglądach z socjalistami gdańskimi. Za dwa tygodnie przybędą do Warszawy socjaliści gdańscy, celem rewizytowania.

O wspólny wniosek Sejmu w sprawie gdańskiej

Warszawa, 28 stycznia. Komisja spraw zagranicznych przyjęła według referatu posła Dębskiego (Piast) **projekt konwencji polsko-niemieckiej, dotyczącej opcji i obywatelstwa.** — Projekt przyjęto jednomyślnie.

W dyskusji nad wnioskiem w sprawie gdańskiej zabrał pierwszy głos pos. **Niedziałkowski** (PPS), uzasadniając wniosek, zgłoszony przez P. P. S. w tej sprawie. Zdaniem mowcy, w wniosku chodzi w pierwszym rzędzie o zaznaczenie, że nie może być mowy o zbrojnej interwencji polskiej w stosunku do Gdańska. **Polska nie może akcpetować tezę suwerenności Gdańska, również jednak też, że Gdańsk jest częścią składową Rzeczypospolitej nie wytrzymuje krytyki. Wniosek sejmowy musi zawierać sformułowane zasady, że przyznane nam przez traktat wersalski prawo dostępu do morza winno być respektowane.**

Pos. Rudziński (Wyzwolenie) stwierdza, że z całą stanowczością musi odeprzeć tezę **suwerenności Gdańska, jako sprzecznej z traktatem wersalskim.** Postępowanie w myśl wniosku P. P. S. **mogłoby być jednak zbytnią ustępliwością,** która rozzuchwaliłaby jeszcze bardziej Gdańsk i spowodowała jeszcze większe zaostrzenie stosunków. Sejm, zajmując odpowiednie stanowisko w sprawie **Gdańska, mógłby tylko ułatwić tym zadaniom rządu.** Po przemówieniu pos. Perla, pos. Sokolnickiej na wniosek pos. Kozickiego wybrano dla ustalenia brzmienia wniosku **podkomisję,** która po półgodzinnej przerwie **przedstawiła komisji zasady wniosku, który przedłożony będzie na plenum.** Dla ostatecznego zredagowania uchwały uzasadniającej przez komisję wniosek, podkomisja zbiera się dziś o godz. 10 rano.

Dalsza debata budżetowa w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 28 stycznia (PAT). Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego na popołudniowem posiedzeniu na podstawie sprawozdania specjalnej podkomisji przyjęła przedstawiony przez tę podkomisję **projekt regulujący prace nad budżetem na rok 1925.** Następnie komisja przystąpiła do dalszej **dyskusji generalnej nad budżetem ministerstwa skarbu,** którą ukończono. Jako ostatni przemawiał pos. **Wyrzykowski** (Wyzwolenie). Następnie przemawiał prezes rady ministrów, który w jednogodzinnem przemówieniu dotknął wszystkich tematów, poruszonych przez wszystkich mowców w dyskusji ogólnej, **zaznaczając swe w tych sprawach stanowisko.** Prezes stwierdził, że **wynosi z dyskusji generalnej nad budżetem wrażenie, że cała komisja stoi bezwzględnie na stanowisku utrzymania równowagi budżetowej na rok 1925 i że to w**

Drzazgi warszawskie

Warszawa, 24 stycznia.

Warszawa, zwana przez wielu lokalnych patrjotów północnym Paryżem, słynęła ponoć na świecie z wykwintnej obsługi, pomnażającej apetyt. Obecnie to się, niestety, zmieniło. Nie wszyscy bowiem mogą jadać w »Europejskim« albo »Bristolu«. Wiadomo jednak, nawet niekwalifikowanym gościom naszych niepierwszorzędnych restauracyj, a takich jest znaczna większość, że ze strony danego zakładu powinny być robione jakie takie bodaj wysiłki dla osłodzenia im garbatego o głodnego losu, — zmuszającego ich do korzystania z tych trucicielni.

Odrzuciwszy bowiem początkowy lęk, wszelką wyspkę z niestrawności, a wreszcie abnegację w myśl dewizy, że »zawsze sekcja wykaże co gościowi zaszkodziło« musi on, zanim przełknie potrawy, połknąć szereg gorzkich przypraw nieodłącznych od pobytu, w którejś z jadłodajni nazbyt szumnie zwanej »restauracją.

Samo podanie, czekanie, dopominanie się, wreszcie przełknięcie jest metodycznem pasmem kuracji odtłuszczającej, stosowanej w tych lokalach, przyczem kontakt z obsługą działa na żółć i cały system nerwowy. Od paru lat bowiem fach kelnerów, jakby upadał. Biorą się do tego dystyngowanego zajęcia amatorzy bez powołania, mający wybitne zdolności do pasania krów, czy wreszcie edukacji koni ciężarowych, lecz nigdy do subtelnej służby przy żołądkach ludzkich.

Przyjdziesz do takiego lokalu, wita cię grobowa cisza. Można nieraz zdrzemnąć się całą godzinkę, bez nagabywania ze strony służby, wreszcie, gdy łoskot rozbijanych talerzy i stołów zawiadamia cały dom i dwa sąsiednie, o twym zastrzonym już apetycie, zjawia się dżentelmen o apatycznej minie ochmistrza krematorjum i po długiej znowu przerwie przynosi żądającemu np. zupę — główkę cielęcą, amatorowi polędwicy — śledzia itp., aż w białej pasji zjadasz, co ci podano, byle połknąć pianę, walącą ci na usta.

W ten sposób przykra ta egzekucja czyni pobyt w restauracji podobny wizycie u dentysty i trzeba naprawdę notorycznego umiłowania knajpy lub konieczności, aby stać się w tych warunkach »stammgastem«, których typ w Warszawie zanika. W imieniu też tych wszystkich, którzy z przykrej konieczności czasem truć się muszą w restauracjach, pozwolę sobie na tem miejscu wyrazić ich jęk, będący wyrazem nietylko chorego żołądka, ale i cierpiącej na niestrawność duszy.

Może naprzykład dałoby się w miejsce hałaśliwych orkiestr w ciasnych lokalach robiących tłok i huczących, jakby dla zagłuszenia »marsza kiszek« u gościa, po dzisiejszych porcjach, czy też jego ryku na służbę, ignorującą znakomicie klijentów — polepszyć trochę t. zw. obsługę. »Śmierć Azy«, czy »Pieśń Solvejgii« niekonieczna jest do zupy pomidorowej, a w ich miejsce bardziej a propos będzie przywrócenie sztuce kelnerskiej dawnego kwitnącego stanu. Dobrzeby było, aby nadto pomyśleli o tem restauratorzy warszawscy i zawodowe związki służby restauracyjnej — (zdaje się że nietylko w Warszawie) — i dzisiejszych kelnerów przenieśli na bardziej odpowiadające im posterunki, a postarali się o obsługę, jak się to dawniej mówiło, »sprawną, chętną, dyskretną, uprzejmą« i — nie robiącą gościom łaski ze swego przyjścia na świat... Gość ma bowiem nietylko obowiązek płacić, ale także wolno mu czasem coś za to żądać.

— — — — — — — — — — —

Są ludzie, którzy uważają wczesne wstanie za warunek zdrowia, siły, tężyzny i klarowności umysłu. Są nawet na ten temat przeróżne przysłowia, że od czasu, gdy jeszcze nie było elektryczności, ci, którzy chodzili wcześnie spać, byli najdzielniejsi, najcelniejsi, najproduktywniejsi etc. Ci zaś inni — szkoda mówić

Nie popadajmy jednak w przesadę! Wczesne wstanie nie daje bynajmniej patentu na genjalność, jak dyplom z ukończenia wyższej szkoły pływania nie wszystkich w swoim czasie przekonał o rozumie pewnego polityka galicyjskiego, który jakby wbrew oczywistości miał nawet nawisko popularne w naszej historji...

Są bowiem tacy, dla których wczesne wstanie jest katastrofą, ogłupiającą ich na całe przedpołudnie, a nawet dłużej: mówią o nich, że to neurastenicy. Zdaje się jednak, że od chwili ustalenia przez kury wczesnych pór zasypiania i wstawania, życie nasze trochę się zróżniczkowało i nie sposób jest nieraz trzymać się ich hygienicznego regime'u. I kury właśnie są poniekąd dowodem, że genjalność niema nic wspólnego ze snem, chociaż »trafia się i ślepej kurze ziarno«.

Wróćmy jednak do spraw konkretnych: — Jednem z najprzykrzejszych wspomnień szkolnych dzieci miejskich — powiedzmy wielkomiejskich — jest nerwowy pośpiech na wczesną godzinę rozpoczynania nauki. Nie wszystkie bowiem dzieci mają swoje osobne pokoje. Nierzadko, jak obecnie w Warszawie, muszą mieszkać w kilkoro razem z kilkunastu dorosłemi osobami — w jednej izbie. Stąd wcześniej zasnąć nie mogąc, rano są wprost nieprzytomne, gdy pędzą jeszcze w półśnie do odległej szkoły.

Były nasz minister oświecenia uwziął się na godzinę 8 rano! I torturuje nią dzieci warszawskie, rodziców i tutejszych nauczycieli. Pojawiły się niedawno, ku olbrzymiej radości ogółu, pogłoski, że ministerjum zrozumiało niedogodność tej godziny dla Warszawy i zamierza przesunąć godzinę rozpoczynania nauki na 9. Nic o tem jednak dalej nie słychać, mimo, że minister, ośmieszywszy się doszczętnie swą działalnością, ustąpił wreszcie.

Może przecie pogłoski te sprawdzą się ku radości Warszawy i może następca p. Miklaszewskiego zrozumie, że »kto rano wstaje«, to niekoniecznie musi być genjalny — czasem bywa i matoł... jak to się można czasem przekonać...

— — — — — — — — — — —

Mamy w naszej city przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Jasnej placyk a na nim budynek, gmach, teatr, — zwany do niedawna »Komedją«.

Jest to znane ogólnie miejsce zapeszone, na którem nikomu, nigdy nic się nie udaje. Jak wspominają starzy Warszawianie, w czasach przedhistorycznych, t. j. długo przed wojną, na całym placu p. Wareckim rozsiadał się szpital, a w tem właśnie miejscu była trupiarnia. Otóż teraz duchy zmarłych, jak to się często zdarza w szpitalach po »świetnie udanych operacjach«, których bardziej niecierpliwe organizmy nie wytrzymują, mszczą się na żywych za nazbyt wczesne przeniesienie ich w stan niebieskiego spoczynku i brużdżą im w ich ziemskich imprezach. Mniejsza zresztą o to, jak tam było. Czy w miejsce trupiarni był tam oddział warjatów, jak twierdzi inna wersja, dość, że miejsce to jest tak przeklęte, iż nie mógł go odpeszyć nawet sam Szyfmann... ponosząc porażkę ze swemi egzorcyzami śmiechu i wesołości, w farsowym teatrze pod nazwą »Komedja«.

Gmach ten, co jakiś czas porzucany przez splajtowanego przedsiębiorcę — przerabiają to na kino, to na teatr, to jeszcze na coś. Wybijają w coraz to innych miejscach dziury, zatykając dawne nowemi ścianami. Raz jest wejście od Jasnej, to znów od Sienkiewicza, nie było jeszcze tylko wejścia przez dach. Od piwnicy było! Każdy nowy lokator usiłuje otworzyć nową dziurę dla wypędzenia złośliwych koboldów, a wpuszczenia nią dobrych gnomów sukcesu, ale bezskutecznie. Ostatnio znów, po wyprowadzeniu się położonej na dwie łopatki »Komedji« Szyfmanowskiej ktoś się zainstalował. Zerwał dawne podłogi, pobielił po swojemu ściany. Daj mu Boże! Przechodnie wzruszali ramionami, żałując śmiałka serdecznem słowem współczucia.

Wprowadziło się z wielkim błyskiem kilkatysięcy »osramówek« Kino. Zachowało dawną nazwę »Komedja« i działa już kilka tygodni. — Złośliwi twierdzą, że właściciel znajduje codzien nie po dwa siwe włosy w brodzie, ale to podobno plotki wątrobiarzy, albo konkurentów...

Następny list przyniesie materjał jeszcze bardziej interesujący...

Stefan Nowiński.

znacznym stopniu przyczynić się musi do ułatwienia tych zadań, które na niego spadają.

Na tem obrady komisji przerwano.

Dodatkowo nadmienić należy, że na wczorajszem, t. j. poniedziałkowem posiedzeniu komisji po pośle Wasyńczuku zabrali głos posłowie Śliwiński, dr Rosmarin i dr Diamand. Stanowisko tych posłów było naogół zgodne z poprzedniemi oświadczeniami tych klubów.

Podatek kwaterunkowy

Warszawa, 28 stycznia (AW). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przyjęła projekt podatku kwaterunkowego, który opłacać mają **wszystkie mieszkania, tudzież zakłady przemysłowe i handlowe.** Stopa wynosić **będzie 4 proc. od czynszu,** płatna w czterech ratach.

(Przeciwko podobnemu projektowi pokrycia wydatków na budowę domów z pomieszkaniami dla wojskowych przemawia zdrowy rozsądek. Armja jest na usługach całego narodu, więc podatek kwaterunkowy powinien być nałożony **na wszystkich.** Dlaczego lokator, albo wynajemca sklepu ma opłacać czteroprocentowy podatek od czynszu, gdy wolny jest od niego właściciel domu jako taki, zwłaszcza gdy mieszka na wsi? Dlaczego wolni są od tego podatku właściciele dóbr i włościanie? Absurdalność tego pomysłu może dojść do tego, że lokatorowi władza w drodze rekwizycji zajmie jeden pokój, a od reszty pomieszkania każe płacić podatek kwaterunkowy. **Przyp. red.)**

Nota państw sojuszniczych do Niemiec

Nota zbiorowa państw sojuszniczych, wręczona rządowi Rzeszy niemieckiej w Berlinie dnia 26 bm., w odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką, podkreśla, co do opróżnienia przez mocarstwa sprzymierzone strefy kolońskiej, że wobec wyraźnego brzmienia art. 1 i 29 traktatu wersalskiego, mocarstwa **nie są skłonne do dyskutowania na ten temat z rządem niemieckim,** ani też do rozpatrywania jego propozycyj, **które, zdaniem mocarstw, są nie do przyjęcia.** Mocarstwa zwracają rządowi niemieckiemu uwagę, że interpretuje on **mylnie artykuły** 428—429 traktatu wersalskiego. Artykuły te ustalają trwanie okupacji Zagłębia Renu na lat 15 i przewiduje skrócenie czasu trwania tej okupacji jedynie w wypadku, **gdy Niemcy sumiennie wykonywać będą przyjęte na siebie zobowiązania z mocy traktatu wersalskiego.** Ponieważ niektóre z tych zobowiązań **nie były przez rząd niemiecki wykonywane** w duchu postanowień traktatu, przeto rządy sojusznicze zmuszone będą do ponowienia odnośnych żądań **pod adresem Niemiec.** Wyłącznie od Niemiec zależy — głosi nota — aby przez lojalne wypełnienie klauzul traktatu dać sojusznikom możność przyśpieszenia ewakuacji okupowanych stref.

ODPOWIEDŹ NIEMIEC.

Z niezwykłym pośpiechem odpowiedział rząd Rzeszy niemieckiej na notę zbiorową państw sprzymierzonych. Nota niemiecka wyraża ubolewanie, że nota zbiorowa pozbawia Niemcy możności obrony i nie załatwia sprawy spornej. **Warunki opróżnienia strefy kolońskiej do 15 stycznia, zostały przez Niemców spełnione(?). Zapowiedź aljantów, że opróżnienie obszarów okupowanych ma się odbywać w ciągu lat 15, jest dla rządu niemieckiego niespodzianką. — Twierdzenie to jest sprzeczne(?!) z treścią traktatu wersalskiego.** Nota kończy się wyrażeniem nadziei, że mocarstwa aljanckie przedłożą materjały, dotyczące uchybień Niemiec wobec warunków traktatu wersalskiego.

Liczne aresztowania w Bułgarji

Sofja, 28 stycznia (AW). Wskutek rewizyj domowych u niektórych podejrzanych osób nastąpiły liczne poważne aresztowania. W pomieszkaniu wszystkich aresztowanych znaleziono **rewolwery i bomby pochodzenia zagranicznego.** Również materjał wybuchowy, był zagraniczny, co wskazuje że **zorganizowany był tajemny przywóz tej broni.** — Śledztwo nabiera przebiegu sensacyjnego.

Bryan żąda rozbrojenia Europy

Z Waszyngtonu donoszą:

Były demokratyczny kandydat na prezydenta, William Bryan, w liście wystosowanym do prezydenta Coolidge'a, wezwał go, **by skreślił długi Ameryki pod adresem Europy,** a równocześnie **zażądał gwarancji zupełnego rozbrojenia państw europejskich.** Zdaniem Bryana, w ten sposób byłby zapewniony pokój świata. — List Bryana wywołał wielką sensację.

Z Czecho-Słowacji

Rozpolitykowanie i partyjnictwo w Czechach. — Secesja senatorów czeskich. — Walka z duchowieństwem na Słowaczyźnie. — Otrzeźwienie Czechów. — Stosunki z Polską a czechizacja ludności polskiej w Cieszyńskiem.

Zdaje się, że rozpolitykowanie mas i partyjnictwo w parlamentach jest chorobą chroniczną wszystkich państw powojennych. Skarży się na to i prasa czeska. Pomimo bardzo planowej i obmyślanej organizacji spostrzega społeczeństwo czeskie, że ma za wiele urzędników i za wiele ministerstw. Wszystkie stronnictwa polityczne godzą się na to, aby zbyteczne ministerstwa zwinąć, ale — pod jednym warunkiem: niech liczba foteli ministerjalnych, należących do ich stronnictwa nie doznała uszczuplenia! A więc kręcenie się w kółko.. Narzekać się też poczyna na brak szacunku dla rządu i posłów na grubjańskie nawet przymówki na zgromadzeniach, na obrzucanie błotem najsumienniejszych i najpracowitszych posłów, którzy zniechęceni, usuwają się od służby publicznej. Czy nie tak samo u nas?

Spokojną pracę w sejmie uniemożliwia zostawianie na boku kwestji autonomji słowackiej, której Słowacy zasypiać nie mogą. Przyszło z tego powodu w senacie praskim do wielkiej burzy podczas mowy senatora Kowalika (z obozu ks. Hlinki), w której wytknął Czechom że chcą szerzyć husytyzm na Słowaczyźnie, a przecież niegdyś Husyci okradli, spalili i zniszczyli całą Słowaczyznę. Po odebraniu głosu Kowalikowi, a nawet po wydaleniu go ze sejmu, senatorzy słowaccy demonstracyjnie opuścili senat.

Sprawa przybiera jeszcze gorszy obrót, odkąd po liście pasterskim biskupów słowackich, wzywającym wiernych do szanowania wiary ojców i odpierania wszelkich nowinek czeskich, rozpoczęła się **kampanja przeciw biskupom;** a że już przeszło 500 Słowakom wytoczono procesy polityczne (w tem około 50 księży), można sobie wyobrazić wzburzenie ludu słowackiego, spokojnego i cichego, ale do wiary swej fanatycznie przywiązanego.

Poczyna się już budzić otrzeźwienie zwłaszcza wśród Czechów, mieszkających na Słowaczyźnie. Oto w „Hronskych Novinach" wychodzących w Bańskiej Bystrzycy, niejaki Hobl zamieszcza artykuł, w którym zwraca uwagę na rosnącą nienawiść do Czechów. „W Czechach wskutek tego gasną sympatje do Słowaczyzny i poważne głosy otwarcie przyznają, że trzeba Słowaczyznę zostawić swemu losowi a skoncentrować siły czeskie w ziemiach historycznie czeskich, szczególnie zgermanizowanych". Ponieważ geograficzne położenie Słowaczyzny jest dla Czech niekorzystne, byłyby Czechy nawet silniejsze bez Słowaczyzny. A więc powoli godzenie się z myślą utraty Słowaczyzny.

Prasa czeska zajmuje się żywo układami handlowemi z Polską, a pierwotny krzyk prasy narodowo-demokratycznej, że się miesza w sprawy ekonomiczne i kwestje polityczne, ustał zupełnie i czekają tylko na wynik układów, bo im bardzo ciasno. Ale pomimo pragnienia dobrych stosunków handlowych z Polską nie ustaje ani na chwilę czechizowanie polskiej ludności w Cieszyńskiem. Z okazji Nowego Roku rozwinięto szaloną agitację i rozrzucono mnóstwo odezw, wzywających wszystkich Czechów do ofiar na szkoły czeskie w Cieszyńskiem. — Żyje w Morawskiej Ostrawie mierny poeta Piotr Bezrucz, który ma tę zaletę dla Czechów, że głośno krzyczy i umie patrjotycznemu bólowi nadać najjaskrawsze barwy. Otóż ten w poetycznej hiperboli wypowiedział zdanie, że na Śląsku Cieszyńskim sto tysięcy Czechów spolonizowano a drugie sto tysięcy zgermanizowano. Tych słów używa agitacja polityczna za fakt historyczny i niemi wojuje i wypisuje je na sztandarze narodowym. Czy ta bezustanna walka podjazdowa przyczyni się do dobrych z Polską stosunków, wolno wątpić; przytem nie zawadzi przypomnieć, ile tysięcy polskiej ludności w Mor. Ostrawie zczechizowano jeszcze za czasów austrjackich, wyzyskując jej biedę i brak uświadomienia narodowego. O tem się milczy i zupełnie nie wciąga w rachubę.

(Prz.).

Nieznane zwłoki w grobach królewskich na Wawelu

Zabezpieczenie trumien cynowych dynastji Wazów

Ogólne zaniepokojenie wywołała wiadomość **o psuciu się cynowych trumien, w których pochowani zostali Wazowie w katedrze wawelskiej.** Po zbadaniu przyczyny psucia się trumien postanowił komitet restauracji katedry **umieścić trumny cynowe w osobnej krypcie, ogrzanej** i w ten sposób przerwać dalszy proces niszczenia. W podziemiach katedry wawelskiej wyszukano więc **nową kryptę,** a znalezione tam szczątki trumien oraz kości nieznanych zmarłych złożono opodal.

Jak się dowiaduje „Nowa Reforma", w czasie dalszych poszukiwań w innych kryptach **natrafiono na dwie trumny,** a to ze szczątkami **Gawrońskiego oraz nieznanego nieboszczyka.** — Dwie trumny te pochowano w nowej krypcie, jak również dwie inne, a mianowicie biskupa **Turskiego** i architekta **Sierakowskiego,** których szczątki również przeniesiono do nowej krypty. Z opróżnionych w ten sposób kilku dawnych krypt urządzono **jedną dużą,** przebudowano ją zupełnie, następnie zaopatrzono ją w żelazne drzwi oraz w **automatyczne piecyki gazowe, które palić się będą zimą i latem,** utrzymując stałą temperaturę 18 stopni. **Dostęp do tej nowej krypty Wazów będzie zamknięty.** Zaznaczyć należy, że na restaurację krypty dla Wazów magistrat m. Warszawy przeznaczył 2500 złotych.

—oo—

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 28 stycznia.

DAR DLA AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Tymczasowy zarząd powiatowy w Nowym Sączu uchwalił i wypłacił polskiej Akademji Umiejętności kwotę 500 złotych na cele popierania nauki polskiej. Jest to pierwszy przykład takiej subwencji na cele naukowe, który tembardziej zasługuje na uznanie, jeśli się zważy ciężkie finansowe położenie naszych władz autonomicznych. Zarząd polskiej Akademji Umiejętności złożył ofiarodawcom podziękowanie za ten tak piękny czyn obywatelski, który oby znalazł naśladowców.

REDUTA PRASY. Bilety na Redutę prasy, która odbędzie się 1 lutego br. we wszystkich salach Starego Teatru, sprzedaje komitet w redakcji „Czasu" codziennie od 4—6 wieczorem. Wczoraj w pierwszym dniu sprzedaży biletów panował niezwykły natłok, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu publiczności Redutą. Oprócz licznych zapowiedzianych już niespodzianek, komitet przygotował dla pięknych pań jeszcze jedną atrakcję. Oto wytworny dwutygodnik „Rakieta" wyśle swojego specjalnego rysownika na Redutę, który podobizny pań najpiękniejszych i nagrodzonych naszkicuje.

Na tegorocznej Reducie prasy będzie przyznanych pięć nagród a mianowicie: Dla pań: 1) Nagroda piękności, którą stanowi ustalonym zwyczajem złoty zegarek bransoletowy, z wyrytym pamiątkowym napisem, z magazynu jubilerskiego Cyankiewicza (ul. Sławkowska). 2) Nagroda za najpiękniejszy strój. Tę nagrodę stanowi jedwabny luksusowy garnitur damski, pochodzący ze znanego magazynu Jana Nowaka (hotel pod Różą). Obie te nagrody są wystawione na wystawach sklepowych wymienionych firm. Dla panów: 1) Nagroda reduty, za najefektowniejszy strój. Przyjętym zwyczajem nagrodę tę stanowi godło karnawału kaduceus karnawałowy, w tym roku stylowy pierrot, ofiarowany komitetowi przez p. red. Marję Korolewiczową. 2) Nagroda panów. Jak wiadomo, jest to nagroda niespodziankowa i stanowi najściślejszą tajemnicę do chwili przyznania nagrody na sali balowej. Wszystkie powyższe nagrody będą przyznane drogą plebiscytu redutowego, w którym prawo głosu mają wszyscy uczestnicy zabawy. W walce o nagrody rozstrzyga zdobycie największej ilości głosów, na każdą poszczególną nagrodę. Piątą nagrodę, tj. „nagrodę maski" stanowi złoty damski zegarek. Ta nagroda przyznana będzie przez wylosowanie, a do ubiegania się o nią mają prawo zarówno panie jak i panowie. Kupony uprawniające do udziału w losowaniu wydawane są u firmy Z. Ziembicki (plac Marjacki 2) przy odbiorze maski na Redutę.

NIEODBYTE POSIEDZENIE Z POWODU BRAKU KOMPLETU. W dniu wczorajszym o godz. 6 wieczorem miało się odbyć posiedzenie komisji prawno-skarbowej Rady przybocznej komisarza rządu. Posiedzenie jednak to nie przyszło do skutku dla braku kompletu członków komisji.

KONFERENCJA BUDOWLANA W WOJEWÓDZTWIE KRAK. Z końcem bieżącego tygodnia odbędzie się w biurze wojewody Kowalikowskiego konferencja w sprawie omówienia kwestji budowli państwowych w Krakowie. Konferencja stoi w związku z zarządzeniem ministerstwa robót publicznych, wystosowanem do okręgowej dyrekcji w Krakowie w sprawie wygotowania programu budowy nowych gmachów rządowych. W obradach wezmą udział przedstawiciele odnośnych władz miejscowych.

LATARNIE ORJENTACYJNE W KRAKOWIE. Jak wiadomo, magistrat wydał rozporządzenie w sprawie zaprowadzenia latarń dla oświetlenia liczb orjentacyjnych na kamienicach. Roboty około instalacji tych latarń rozpoczęła już elektrownia miejska, prowadząc prace w dwóch punktach miasta, a mianowicie: od końca ulicy Długiej i w Dębnikach. Na ulicy Długiej przewody elektryczne już są przeprowadzone, tak, że niebawem latarnie zostaną zawieszone i oświetlone. W ciągu dwóch lat zostaną latarnie zawieszone na całym obszarze wielkiego Krakowa.

W SPRAWIE PODATKU LOKATORSKIEGO I WODOCIĄGOWEGO. Jak się dowiadujemy, od dnia 2 lutego br. kasa poboru podatku lokatorskiego i wodociągowego dla dzielnic IX, X i XII z dotychczasowego gmachu magistratu w Podgórzu zostaje przeniesiona do gmachu magistratu w Krakowie (dawne biuro aprowizacyjne).

WIEC PROTESTUJĄCY PRZECIW ORDYNACJI DOKTORSKIEJ. W przepełnionej sali Kopernika U. J. odbył się wiec protestujący młodzieży prawniczej przeciw nowej ordynacji doktorskiej z 7 grudnia 1924. Na wiec przybyli: dziekan wydziału prawa prof. Krzymuski oraz prof. Zoll. Zagaił i przewodnictwo wiecu objął kol. Pilch, a obszerny referat, wykazujący wady i błędy rozporządzenia ministerjalnego wygłosił kol. M. Wyderka. Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucje, zmierzające w kierunku przyznania prawa ubiegania się o stopień doktora praw już z chwilą uzyskania stopnia magistra praw, a nie jak przewiduje art. 2 rozp. po dwuletniem posiadaniu dyplomu magistra. Ponadto zebrani założyli protest przeciw naruszeniu samorządu władz uniwersyteckich, domagając się by na przyszłość reformy, tyczące się studjów prawniczych, przeprowadzano po uprzedniem porozumieniu się z Radą wydziałową. Wkońcu wiec zażądał zrównania stopnia magistra praw ze stopniem doktora praw dawnego typu, wobec zawodów prawniczych. Uchwalone rezolucje zostaną przesłane do ministerstwa W. R. i O. P.

KURS DLA NAUCZYCIELI BIAŁORUSKICH. Min. oświaty ma zamiar urządzić, jak przed kilku laty, kurs nauczycieli białoruskich w Krakowie. Na kurs ten uczęszczać będą nauczyciele szkół powszechnych z okręgu szkolnego wileńskiego, Białorusini. Celem kursu jest uzupełnienie wiadomości z języka, literatury i historji polskiej oraz zaznajomienie nauczycieli białoruskich z najnowszemi metodami pedagogicznemi. Na kurs ma przybyć około 50 słuchaczy.

ROZDAWNICTWO PARCELEK pod uprawę jarzyn w roku bieżącym na gruntach pofortecznych (al. Krasińskiego, Retoryka, Wenecja i al. Słowackiego) odbywać się będzie w magistracie od 30 bm. do 4 lutego br. w godz. popołudniowych od 4—6 w wydziale Ia II p., ofic. Nr. drzwi 34. Reflektanci winni ze sobą przynieść zeszłoroczne kwity.

SZKOŁA KWIECIARSTWA SZTUCZNEGO — koncesjonowana przez min. W. i Oświecenia publ. rozpoczyna kurs nową metodą na podstawie nauki rysunków. Po ukończeniu kursu uczenice otrzymują świadectwa i mogą być przyjęte na praktykę. Informacyj udziela i wpisy przyjmuje pracownia „Bluszcz", Szczepańska 7, I p., od 3—7 po poł.

WYCIECZKA NAUKOWA DO WŁOCH. Pod przewodnictwem dyr. M. Lityńskiego organizuje się wycieczka naukowa do Włoch w czasie od 6 marca do 1 kwietnia 1925. Program obejmuje: zwiedzenie Budapesztu, Fiume, morzem do Ankony, Neapolu, Rzymu, Florencji i Wenecji; powrót przez Wiedeń, Kraków do Lwowa. Koszta wycieczki, obejmujące przejazd pociągami pospiesznemi II klasą a na okręcie I klasą, mieszkanie i całkowite utrzymanie w renomowanych hotelach, opłatą służby, przewiezienie osób i rzeczy z hoteli na dworzec i odwrotnie, wynoszą 900 zł, z czego połowę, tj. 450 zł. należy nadesłać do 10 lutego, a resztę złożyć przed wyjazdem do rąk dyrektora M. Lityńskiego (Lwów, Zachęta, Salon sztuki, ul. Legjonów 7), gdzie też można otrzymać szczegółowe informacje.

Z kraju i ze świata

OBCHÓD PIĄTEJ ROCZNICY WKROCZENIA WOJSK POLSKICH obchodziła Chełmża dość uroczyście. Wzmocniony ruch na ulicach i sztandary na gmachach miejskich i domach prywatnych, świadczyły o świątecznym nastroju. O godz. 8½ odbyła się celebrowana przez ks. prob. Szydzika solenna msza św. z „Te Deum" i odśpiewano hymn „Boże coś Polskę". Po południu odbył się na rynku koncert, wykonany przez orkiestrę wojskową z Inowrocławia, a z nastaniem zmroku pochód z pochodniami, w którym wzięła udział policja państwowa na koniach i wszystkie towarzystwa ze sztandarami.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WICEMINISTRA OLPIŃSKIEGO. Donoszą z Warszawy: Wczoraj wiceminister spraw wewnętrznych Olpiński pośliznął się i złamał nogę. Zawieziono go do domu, gdzie zawezwano dwu chirurgów.

WICEPREZESEM LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ został mianowany inż. Tadeusz Mydlarski.

NOWY POSEŁ. W miejsce śp. Zygmunta Seydy wchodzi do Sejmu z listy państwowej (Z. L. N.) p. Stanisław Jasinkiewicz, b. poseł na Sejm ustawodawczy.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO W OŚWIĘCIMIU będą obchodzili księża Salezjanie w niedzielę 1 lutego. Sumę pontyfikalną będzie celebrował ks. admin. dr August Hlond a kazanie okolicznościowe wygłosi ks. dr Jan Skarbek, proboszcz z Pleszowa. Po południu o godz. 2 odbędzie się konferencja dla członków Związku pomocników salezjańskich, a wieczorem o godz. 5 uroczysta akademja, na której ks. administrator wygłosi mowę wstępną o ks. Bosko i jego metodzie wychowawczej.

ZJAZD DELEGATÓW SEJMIKÓW PROWINCJONALNYCH. Dnia 2 i 3 lutego odbędzie się w Warszawie w sali Rady miejskiej zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych, zwołanych przez Radę zjazdu samorządu ziemskiego. Przedmiotem obrad zjazdu będzie m. i. nadzór państwowy nad organami samorządu, oraz projekt utworzenia państwowej Rady samorządowej, która byłaby organem doradczym przy min. spraw wewn. w sprawach samorządu terytorjalnego i która przedewszystkiem współdziałałaby w utworzeniu się stałego programu rządowego w stosunku do samorządu. Na zjeździe mają być utworzone trzy komisje: prawno-administracyjna, gospodarcza i administracyjna. Komisja gospodarcza zajmie się szeregiem aktualnych zagadnień z dziedziny gospodarki samorządu powiatowego, a więc polityką oszczędnościową, sprawami skarbowemi, opieką społeczeństwa itd. Przygotowania do zjazdu prowadzi biuro zjazdu w Warszawie (Nowy Świat 21), które organizuje również podczas zjazdu wystawę prac samorządu.

ARESZTOWANIE B. MINISTRA RZĄDU PETLURY. Polityczna policja aresztowała w Warszawie byłego ministra atamana Petlury, Pinchosa Krasnego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz bolszewji.

ZA DEFRAUDACJĘ W KASIE KOLEJOWEJ skazana została przez trybunał sądu karnego we Lwowie, kasjerka Marja Młladejewska, na 6 miesięcy więzienia. W czasie od czerwca do 27 października ub. roku, jako kasjerka przy pospiesznych pociągach warszawskich, sprzeniewierzyła Mładejewska 11.404 zł.

Z KRONIKI SĄDÓW DORAŹNYCH NA KRESACH. Sąd doraźny w Lidzie dnia 26 bm. skazał mieszkańca wsi Gierwielańce, Edwarda Gierwielańca, lat 24, na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrojny napad rabunkowy.

Sąd doraźny w Nieświeżu dnia 26 bm. skazał Stefana Pileckiego, lat 21, ze wsi Rusowszczyzny, za usiłowanie zabójstwa policjantów, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Sąd doraźny w Krzemieńcu dnia 26 bm. skazał Stefana Łysaka, lat 21 ze wsi Wolica na karę śmierci przez rozstrzelanie za udział w bandzie dywersyjnej i napady.

We wszystkich tych wypadkach wyrok został wykonany.

NABOŻEŃSTWO STYCZNIOWE W BUDAPESZCIE. Z inicjatywy Związka przyjaciół Polski odbyło się 26 bm. w Budapeszcie nabożeństwo na pamiątkę powstania w latach 1863 i 1864.

POGRZEB ŚP. KOMANDORA METZGERA. Z Gdańska donoszą 27 bm.: Wczoraj po południu odbył się tu na cmentarzu wojskowym pogrzeb zmarłego przed kilku dniami komandora marynarki wojennej polskiej śp. Ottona Metzgera. W pogrzebie wzięli udział: komisarz generalny Rzpltej Strassburger, prezydent portu pułk. de Reynier, przedstawiciel wysokiego komisarza Ligi narodów p. Berti, przedstawiciel sztabu generalnego, ministerstwa spraw wojskowych, dowódca floty komandor Świrski, konsulowie państw obcych w Gdańsku, liczne grono oficerów marynarki wojennej polskiej oraz oddział marynarzy z orkiestrą.

OTWARCIE WYSTAWY PRAC IGNACEGO PIEŃKOWSKIEGO W KURYTYBIE. Prezydent stanu Parana uroczyście otworzył wystawę artysty malarza Ignacego Pieńkowskiego, profesora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Na otwarciu był obecny konsul polski p. Zbigniew Miszke. Wystawa cieszy się dużem powodzeniem.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ SZTUKI DEKORACYJNEJ W PARYŻU zostało przyspieszone i odbędzie się 1 kwietnia br., podczas gdy termin ten przeznaczono pierwotnie na 15 kwietnia. Nakłada to na polskich wystawców obowiązek przyspieszenia robót, zwłaszcza że transport przynieść może niespodzianki.

Z MILJARDOWEGO ARYSTOKRATY — ŻEBRAKIEM. Z Budapesztu donoszą: W Hajdusobotce aresztowała policja młodego mężczyznę za włóczęgostwo. Początkowo oświadczył, iż nazywa się Mojżesz Weinstein i pochodzi z Rumunji. Odstawiono go do Debreczyna, gdzie zeznał, że jest byłym hrabią Alfredem Thunem, spokrewnionym z najwyższemi rodami austrjackiemi. Po wojnie zubożał zupełnie i wyjechał do swojego krewnego również hr Thuna do Bukaresztu. Gdy stryj jego umarł, majątek po zmarłym skonfiskował rząd rumuński. Hr Alfred Thun jakiś czas żył z pozostawionej mu gotówki, a gdy wydał ostatni grosz, szukał zajęcia, jednak nie mógł wykonywać ciężkich robót. Dlatego zamierzał pieszo udać się do Austrji, do swoich krewnych. W drodze jednakże został aresztowany.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro po południu o 3·30 dwa popołudniowe przedstawienia szkolne „Miodu kasztelańskiego", który dla

szerszej publiczności powtórzony będzie potem w piątek wieczorem. Dziś wieczorem po raz pierwszy na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych o 50 proc. świetna komedja Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca", na którą już dotąd w kasie zamawiań rozebrano znaczną część biletów. Jutro na takiemże popularnem przedstawieniu wyborny „Fotel 47". grany dotąd stale przy wypełnionej widowni. W sobotę wchodzi na afisz nieznana dotąd u nas sztuka pisarza rosyjskiego Ossipa Dymowa „Śpiewak własnej niedoli", rodzaj ballady dramatycznej, wysnutej ze środowiska małomiasteczkowego ghetta. Sztuka ta miała przed wojną ogromne powodzenie na literackich scenach rosyjskich.

„KOCIOŁ WIEDŹMY" W „BAGATELI". Obfitująca w silnie dramatyczne momenty, interesująca przez swoją naturalistyczną psychologję sztuka rosyjskiego pisarza Grigorja G. „Kocioł wiedźmy" wywołała silne zainteresowanie wśród publiczności krakowskiej, do czego w znacznej mierze przyczynia się mistrzowska gra wykonawców głównych ról, którzy stwarzają typy niesłychanie wyraziste. Sekstet tych wykonawców tworzą pp. Kozłowska, Kolman, Wernicz, Kwiatkowski, Wesołowski, Zbucki.

„Kocioł wiedźmy" grany będzie codziennie aż do czwartku 29 bm. włącznie.

Na wszystkie przedstawienia w dni powszednie stowarzyszenia inteligencji pracującej mogą uzyskać na asygnaty 50-proc. zniżki.

OPERETKA „NOWOŚCI". Premjera wczorajsza „Bachantka" grana będzie bez przerwy do końca tygodnia.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 29 bm. po poł.: „Miód kasztelański"; wieczorem: „Fotel 47".
Piątek, 30 bm.: „Miód kasztelański".

TEATR „BAGATELA":

Czwartek, 29 bm.: „Kocioł wiedźmy".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI":

Czwartek, 29 bm.: „Bachantka".
Piątek, 30 bm.: „Bachantka".
Sobota, 31 bm. po poł.: „Hrabina Marica"; wieczorem: „Bachantka".

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Nowy Sącz, 27 stycznia.

(Unieważnienie wyborów uzupełniających do Rady miejskiej. — Ucieczka bandyty eskortowanego. — Z karnawału).

Stało się, co było do przewidzenia. Natychmiast po ogłoszeniu wyborów uzupełniających do Rady miasta na podstawie starej ordynacji oraz listy wyborczej z poprzednich wyborów, secesjoniści-radni wdrożyli kroki w województwie, które też wkrótce poleciło starostwu, aby zniosło uchwałę Rady miejskiej, w sprawie rozpisania wyborów uzupełniających. Województwo bowiem opierając się na ustawie uznało uchwałę za nieważną, z tego powodu, że uzupełnienia wyborów można było przeprowadzić w myśl starej ordynacji tylko w tym wypadku, gdyby zawakowały mandaty w okresie 6-letnim Rady.

Wobec tego, że Rada liczy dziś już około lat 14 z powodu wydarzeń wojennych oraz braku nowej ustawy polskiej o samorządzie, przeto nie ma ona prawa do uchwał w sprawie wyborów uzupełniających. To też starostwo poleciło magistratowi aby ogłosił nieważność uchwały w sprawie wyborów do Rady, która, będąc zdekompletowana, nie może nadal wegetować.

Onegdaj nieznanego nazwiska bandyta eskortowany przez posterunkowego P. P. ze Sandomierza do Nowego Sącza, tak sprytnie manewrował w drodze do sądu karnego, prowadząc posterunkowego na manowce, że zdołał odwrócić czujność eskortującego i zbiegł w niewiadomym kierunku. Wedle danych bliższych okazuje się, że bandyta ów skazany był w Sandomierzu za napady rabunkowe na kilka lat więzienia, a obecnie odstawiony miał być do sądu nowosądeckiego, gdzie ma odpowiadać za różne sprawki i przestępstwa.

Karnawał tegoroczny zapowiada się bardzo słabo. Dotychczas odbyły się zaledwie 3 zabawy w Kasynie miejskiem, Kasynie kolejowem oraz w Czytelni mieszczańskiej.

Z dzisiejszego posiedzenia Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 stycznia. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek wygłosił **wspomnienie, poświęcone pamięci zmarłego wicemarszałka Sejmu, dra Zygmunta Seydy.** Następnie przystąpiono do załatwienia pierwszych czytań kilku projektów ustaw, sprawozdania komisji skarbowej oraz do wysłuchania referatu **o projekcie noweli do podatku dochodowego.**

Projekt ten po dyskusji, w której zabierali głos m. i. poseł Herz i Sokolnicka, **odesłano z powrotem do komisji.** Następnie Izba przystąpiła **do projektu ustawy o ratyfikacji traktatu polsko-niemieckiego, dotyczącego opcji i obywatelstwa.**

O utworzenie centrum sejmowego

O utworzenie **centrum sejmowego** toczyć się mają, — jak informuje korespondent warszawski »Il. Kurjera Codz.« — rokowania między posłem **Korfantym** imieniem Chadecji, i pos. **Witosem** imieniem P. S. L. Piasta. Pierwszy z nich czyni próby wciągnięcia do tego ugrupowania także N. P. R. i grupy pos. Matakiewicza. W ten sposób utworzyć się ma silne **centrum parlamentarne, mające na celu przebudowę ustroju politycznego państwa,** polegającą na zmianie pewnych artykułów **konstytucji i ordynacji wyborczej. Akcja ta jednak nie ma być skierowana przeciw rządowi p. Grabskiego,** jakkolwiek nie jest wykluczone, że w dalszym ciągu wypadków cele tej akcji zapewnie się rozszerzą.

Z tego samego źródła donoszą, jakoby pos. Korfanty podczas konferencji z pos. Witosem przekonywać miał o potrzebie **złagodzenia opozyjego nastroju wśród Piastowców.**

Walka między „Warszawianką" a „Rzecząpospolitą"

Pp. Makuszyński i Perzyński nie wystąpili z „Warszawianki"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 stycznia. Dzisiejsza »Warszawianka« podaje: We wczorajszem wydaniu wieczornem »Rzeczypospolitej« ukazała się grubym drukiem podana następująca wiadomość: Dowiadujemy się, że literaci **Włodzimierz Perzyński i Kornel Makuszyński** wystąpili ze składu redakcji »Warszawianki«. Wiadomość ta jest **pospolitem kłamstwem** — pisze »Warszawianka«. — Makuszyński bowiem wyjechał do Zakopanego i jeszcze nie wrócił, a Perzyński wyjechał z Warszawy na kilka dni i oto jego pierwszy rękopis po powrocie: »We wczorajszem wydaniu »Rzeczypospolitej« wyczytałem wiadomość o mojem wystąpieniu z redakcji »Warszawianki«. **Wiadomość ta jest niezgodna z prawdą.** Podpisany Włodzimierz Perzyński«.

Wkońcu »Warszawianka« pisze:

»Sposoby działania »Rzeczypospolitej« są zbójeckie«.

Umowy, zawarte między socjalistami a partjami burżuazyjnemi, nieważne

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 28 stycznia. Między dwiema grupami socjalistów węgierskich, tj. grupą radykalną i umiarkowaną, toczył się od dłuższego czasu spór. Mianowicie **radykalne skrzydło,** do którego należą przeważnie emigranci, **zwalczało pakt, zawarty między umiarkowanym odłamem socjalistów węgierskich, a rządem Bethlena.** Sprawę tę oddano do rozstrzygnięcia **sądowi rozjemczemu,** w skład którego weszli: Anglik **Tom Shaw,** Niemiec **Kautsky,** Belgijczyk **Brouquere** i Austrjak **Bauer.** Postanowień tego sądu jeszcze nie opublikowano, lecz z kompetentnego źródła dowiadujemy się że wyrok utrzymany w ogólnej formie **uznał za nieważne wszystkie dotychczas zawarte umowy między partjami burżuazyjnemi i socjalistycznemi. Wyrok ten wpłynie niewątpliwie także na stanowisko partyj socjalistycznych w innych krajach.**

Proces przeciwko niemieckiej czerezwyczajce

Berlin, 28 stycznia (AW). Przed trybunałem stanu dla obrony republiki odbywa się rozprawa przeciwko **czerezwyczajce, której naczelnikiem jest Rosjanin, urzędnik czeki sowieckiej.** Organizacja przygotowywała **zamachy dynamitowe,** uczyła dokonywania zamachów, specjalnie trudniła się **gromadzeniem materjałów wybuchowych i amunicji, pozyskiwaniem przez przekupstwo policji i wojska. Dokonała ona kilka zamachów,** z których głośnym był zamach na fryzjera w Berlinie, Hauscha, piastującego godność w czerezwyczajce. Zamordowany został on za zdradę. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym zdradę stanu, używanie broni i szereg innych przekroczeń. **Prokurator domaga** się dla czterech oskarżonych **kary śmierci.**

Pobicie Niemców na zgromadzeniu przedwyborczem w Jugosławji

Białogród, 28 grudnia (PAT). Kampanja wyborcza przybiera charakter **namiętnej walki** między stronnictwami, dając miejscami pole do starć i gwałtów. W niedzielę po zebraniu wyborczem **partji niemieckiej** w miejscowości Novisivacz—Voivodina **kierownik partji niemieckiej Kraft i deputowany Grassel,** przewodniczący komitetu miejscowego, **zostali napadnięci przez ludność, przyczem Kraft został ciężko ranny w głowę.**

Zabójstwo na wiecu przedwyborczym

Wiedeń, 28 stycznia. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu: Przedwczoraj wygłosił były minister i poseł Markowicz mowę na zgromadzeniu w miejscowości Gacko w Hercegowinie. Przeciwnicy polityczni **obrzucili Markowicza zgniłemi jajami.** Przyszło do starcia, w czasie którego **został zabity demokratyczny kandydat na posła Peko.** Policja musiała interweniować celem przywrócenia porządku.

Mac Donald kandydatem pokojowej nagrody Nobla

Helsingfors, 28 stycznia. (PAT). Liga przyjaciół Ligi narodów w Helsingforsie proponuje **udzielenie pokojowej nagrody Nobla b. angielskiemu premjerowi, Macdonaldowi.**

Tekst rezolucji gdańskiej

zredagowanej przez podkomisję

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 stycznia. Podkomisja redakcyjna, do której weszli posłowie Dąbski, Niedziałkowski, Pluciński, Rudziński i Stroński zebrała się dziś przed południem, **celem zredagowania wspólnego wniosku w sprawie zatargu gdańskiego,** na podstawie zasad aprobowanych na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych. Obrady podkomisji redakcyjnej **nie dały jednak pozytywnego rezultatu. Poseł Niedziałkowski imieniem P. P. S. nie zgodził się na tekst rezolucji,** zaproponowanej przez resztę przedstawicieli klubów sejmowych. Po stwierdzeniu tego faktu przyjęto następujący tekst rezolucji, którą jako referent komisji poseł Dąbski zgłosi na plenum Izby imieniem wszystkich stronnictw prawicy, centrum i »Wyzwolenia«. Rezolucja ta brzmi:

Z uwagi, że postanowienia traktatu wersalskiego, dotyczące Gdańska, powstały w uznaniu potrzeb gospodarczych państwa polskiego, dla którego Gdańsk przy ujściu rzeki Wisły, należącej niemal w całym swym biegu do Rzeczypospolitej Polskiej, **stanowi jedyny dostęp do morza** i że postanowienia te mają wyłącznie **na celu zabezpieczenie** Polsce w całej pełni tego **dostępu w zakresie** wszelkich obecnych potrzeb, jakoteż przyszłego rozwoju gospodarstwa państwa polskiego, Sejm stwierdza:

1) że źródłem i określeniem polskich praw państwowych w Gdańsku są **postanowienia traktatu wersalskiego,**

2) że władze Wolnego Miasta Gdańska **przeciwstawiają ustawicznie i nieprawnie traktatowi wersalskiemu** odmienne pojęcia konwencji paryskiej, umowy warszawskiej, orzeczeń wysokiego komisarza lub **własne samowolne postępowanie i zmierzają stale do ścieśnienia** praw **przyznanych Polsce traktatem wersalskim,**

3) że wysuwając obecnie wbrew wyraźnemu brzmieniu traktatu wersalskiego **zupełnie dowolne pojęcie suwerenności państwa gdańskiego,** starają się władze Wolnego Miasta Gdańska we wszystkich dziedzinach **dostosować do tego pojęcia stan rzeczywisty i nie uznawać praw przyznanych Polsce traktatem wersalskim,**

4) że takie kilkuletnie już stałe podkopywanie traktatu wersalskiego **jest podważaniem podstaw pokoju,** którego Polska — unikając ze swej strony wszelkiego zaostrzenia i dążąc do załatwienia sporu w sposób pokojowy, **nie chce naruszać,**

wzywa się rząd do podjęcia kroków celem przeprowadzenia właściwego stanu rzeczy w całokształcie praw polskich w Gdańsku a temsamem istotnego zapewnienia Polsce dostępu do morza przez Gdańsk.

Zmierzch króla finansowego Castiglioniego

Castiglioni złożył prezesurę Tow. „Alpiny"

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 28 stycznia. Jak się dowiaduję, Castiglioni oraz członkowie jego domu bankowego **odwołani zostaną ze wszystkich przedsiębiorstw oraz banków,** z któremi dotąd łączyła go wspólnota interesów. Wczoraj Castiglioni zmuszony został **zrzec się prezesury Rady Zawiadowczej największego przedsiębiorstwa Austrji »Alpejskiego Towarzystwa Górniczego«** (Alpinen Montagne Gesellschaft). Wycofanie się Castiglioniego z rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych i banków spowodowane zostało transakcjami **oraz sprzedażą większych pakietów akcyj,** do czego był zmuszony Castiglioni, chcąc się ratować przed **zupełnem bankructwem i karno-sądowemi skutkami.** Castiglioni w sprawie tej sprzedaży przesłał do kasy wiedeńskiej komunikat, w którym podnosi, że zrzeczenie się prezesostwa przez niego oraz mandatu członka rady zawiadowczej przez jego dyr. **Schweigera** spowodowane zostało li tylko odstąpieniem swych **akcyj** Bankowi Eskontowemu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że kierownictwo **rady zawiadowczej** objął dotychczasowy **wiceprezydent** »Alpinów« **d-r. Wilhelm Fuchs, jako** przedstawiciel Banku Eskontowego, **drugie** miejsce zaś w prezydjum zajął **dr Albert Vögler z Dortmundu jako reprezentant grupy Stinnesa,** która posiada wcale pokaźny pakiet akcyj tego towarzystwa.

Dar Ameryki dla Japonji

Londyn, 28 stycznia (AW). Amerykański Czerwony Krzyż wyasygnował kwotę 1½ **miljona dolarów rządowi japońskiemu, celem odbudowy szpitali Czerwonego Krzyża,** zburzonych skutkiem trzęsienia ziemi.

Dział ekonomiczny

— **Ruch okrętowy w Gdyni rośnie.** Komunikacja między Gdynią a Hawrem została nawiązaną; okręty przychodzą regularnie co dziesięć dni. Rozwija się również ruch okrętowy z Danją.

— **Sprawa ulg celnych od obuwia** skierowana została do zaopinjowania do biura badania cen.

— **Trzy wielkie fabryki włókiennicze w Warszawie** zostały w ostatnich czasach zamknięte całkowicie z powodu kryzysu.

— **Podobno bankierzy amerykańscy zaczynają bojkotować francuskie pożyczki,** subskrybowane w Ameryce. Banki amerykańskie przerwały także rokowania rozpoczęte celem zaciągnięcia pożyczek dla francuskich miast i towarzystw kolejowych.

— **Specjalny wydział polski,** mający na celu ożywienie ruchu handlowego polsko-szwajcarskiego powstał w Bazylei przy towarzystwie Minira, dzięki inicjatywie konsula polskiego w Bernie.

— **Koszt żywności w Warszawie i innych stolicach europejskich w listopadzie** ub. roku był następujący: Warszawa 100, Belgrad 85'2, Berlin 105'2, Budapeszt 111'9, Londyn 131'3, Madryt 136'8, Moskwa 128'3, Oslo 98, Paryż 97'2, Praga 84'6, Sztokholm 83'4, Sofja 88'4, Wiedeń 88'4.

— **W porównaniu do r. 1914 podrożał w Polsce chleb żytni** o 55'2%, mąka pszenna o 67'6%, ziemniaki o 103'7%, mleko o 118'6%, jaja o 117'8%, masło o 149%, słonina o 49'3%, mięso wołowe o 74%, cukier o 47'1%, sól o [illegible], węgiel o 41%, nafta o 51'9%.

— **Towarzystwo dla popierania przemysłu środkowo-europejskiego** zostanie w najbliższym czasie założone w Londynie pod nazwą „Industriale Finance Investment Corporation" o kapitale miljon ft. szt., z czego 750.000 funtów już wpłacono.

— **Wszechrosyjski syndykat naftowy zobowiązał się dostarczyć** grupie francuskich towarzystw naftowych w ciągu dwóch lat 160.000 ton benzyny oraz 70.000 ton smarów. W pierwszym roku przewidziana jest dostawa 70.000 ton benzyny, oraz 30.000 ton smarów.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 28 stycznia.

Dolar	5·18½
Londyn	25·05
Paryż (za 100)	28·25
Praga (za 100)	15·54
Medjolan	21·77

Kraków, 28 stycznia.

Dzień dzisiejszy przyniósł lekkie osłabienie tendencji, pod wpływem wiadomości z Warszawy i Wiednia. Początek zebrania był bardzo żywy, pod koniec jednak przystąpiono do realizacji. Tendencja właściwie niejednolita, niektóre papiery, a zwłaszcza arbitrażowe straciły na kursie, inne natomiast zyskały dość znacznie. Do nich należały: Górka, Piasecki, Krakus, Bank Zarobkowy.

W walutach ruch minimalny.

Na pogiełdziu żywo; płacono za Jaworzno drobne 14, (25) 13'25—13'50, Len 0'40—0'37, Lokomotywy 0'48—0'49, Gazy zach. 2'50—2'45.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

28 stycznia 1925	Transakcje w złotych — dziś	Transakcje w złotych — wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0.44	0·42
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank Kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank Kred. I—V	0·10	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	9·50	9·00
Pol. Tow. handlowe I—V	0·40—0·18	0·36—0·42
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·90—1·00	0·90
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	9·90—10·10	10·00
Cegielski I—IX	0·70—0·72	0·76—0·77
Trzebinia I—IV	0·71—0·72	0·71—0·72
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·55—0·56	0·57—0·58
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	15·65—16·25	15·50—15·75
Siersza I—IV	4·45—4·60	—
Tepege I—IV	2·05—2·18	2·08—2·10
Polska Nafta I—III	0·70	0·69—0·71
Pokucie I	—	0·25
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I—V	—	0·55
Tłocznie Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·21	0·21—0,23
Ćmielów I—II	0·64	—
Krakus I—VI	1·05—1·00	0·90—1·00
Chodorów I—V	5·30—5·00	5·00—5·25
Chybie	6·25—6·30	5·75—6·25
A. Piasecki	1·85—1·90	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 28 stycznia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	5·45
Bank Zw. Sp. Zar.	9·50
Cegielski	0·70
Parowozy	0·58
Starachowice	2·15
Zieleniewski	9·75
Żyrardów	13·00
Haberbusch	6·15
Spirytus	3·05
Chodorów	5·00
Nobel	1·85—1·90
Ćmielów	0·65
Ursus	1·85
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	—

Wiedeń, 28 stycznia. **Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Bank hipoteczny 9'2, Siersza górnicza 69, Lumen 8'5, Nafta 176, Schodnica 246, Karpaty 171. Tendencja bardzo spokojna.**

Zurych, 28 stycznia. (PAT). Zamknięcie: Paryż 28'07, Londyn 24'86½, Nowy Jork 5'18.1, Belgja 26'97, Włochy 21'70, Hiszpanja 75'95, Holandja 209, Berlin 1'23.4, Wiedeń 73, Sztokholm 139'65, Oslo 79'35, Kopenhaga 92'50, Sofja 377'50, Praga 15'35, Warszawa 100, Budapeszt 0'72, Białogród 8'47½, Ateny 8'90, Konstantynopol 2'80, Helsingfors 13'05, Buenos Aires 197'50. Tendencja mocna.

Po zamknięciu kroniki

TRAKTAT HANDLOWY Z PORTUGALJĄ. — Wobec rychłego rozpoczęcia rokowań o traktat handlowy z Portugalją wzywa Izba handlowa i przemysłowa zainteresowane przedsiębiorstwa okręgu o przedłożenie wniosków w tej sprawie.

Głównemi artykułami naszego wywozu do Portugalji były dotychczas: szczecina, klepki, bale, deski, łaty, słód, terpentyna, smoła i pochodne, części maszyn, wyroby z żelaza kuto-lanego, wyroby kotlarskie i inne wyroby żelazne, cynk, skóry wyprawione, płótno bawełniane.

SENSACYJNE MORDERSTWO W WIEDNIU. W wiedeńskiej dzielnicy robotniczej popełniono sensacyjne morderstwo: Tłumacz węgierski Vida zamordował swoją żonę i szwagierkę, a następnie usiłował popełnić samobójstwo. Vida żył w rozwodzie ze swoją żoną, która zamieszkała z pewnym amerykańskim lekarzem w domu swej siostry. Jako powód swego czynu podał Vida, że nie mógł tolerować stosunków swej żony z Amerykaninem. Jest to tem dziwniejsze, że przed niedawnym czasem Vida zawarł z owym Amerykaninem umowę, w której zobowiązał się tolerować miłosny stosunek swej żony.

KANCLERZ SEIPEL WSTĄPI DO KLASZTORU. Z Wiednia donoszą, że były kanclerz dr Seipel z okazji roku świętego wyjedzie do Rzymu na czele pielgrzymów austrjackich i wstąpi tam, po złożeniu hołdu Ojcu świętemu, do klasztoru, celem przygotowania się do wyższej godności, którą mu papież ma nadać.

PROCES PRZECIW ANGERSTEINOWI, MORDERCY DZIEWIĘCIU OSÓB, jak nam donoszą, miał się odbyć w pierwszych dniach lutego, jednakże z powodu nieukończenia śledztwa proces odłożono na czas późniejszy. Angerstein poddany będzie badaniom psychjatrycznym. W toku śledztwa wyszło na jaw, że defraudacja, którą popełnił Angerstein wynosi 30.000 marek złotych, a więc wielokrotnie przewyższa początkowo wykazaną sumę.

ARESZTOWANIE OSZUSTA I HANDLARZA ŻYWYM TOWAREM. Z Genewy donoszą o aresztowaniu niejakiego Greenfielda (recte Grünfeld), który przed kilku dniami popełnił oszustwo w Pradze na szkodę jubilera Jakubowicza oraz jednego banku. Równocześnie aresztowano jego wspólnika. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że aresztowani są członkami bandy niejakiego Raninskyego z Kijowa, obecnie obywatela amerykańskiego, którego aresztowano we wrześniu ub. r. w Bytomiu. Banda ta trudniła się głównie handlem żywego towaru, oraz obrabowywaniem emigrantów polskich, których w czasie przejazdu przez Niemcy obrabowywała. Policja warszawska wydała swego czasu rozkaz aresztowania członków tej bandy, a m. i. na niejakiego Grüna, który jest właśnie identycznym z obecnie aresztowanym Greenfieldem.

13.000 SAMOBÓJSTW W JEDNYM ROKU. — Władze niemieckie ogłosiły statystykę samobójstw z której wynika, że w Niemczech rok rocznie przeciętnie 13.000 ludzi odbiera sobie życie. Największą ilość samobójców wykazał Berlin oraz Zgorzelice. Ostatnie zaś miejsce zajmuje Drezno i Wiesbaden. Charakterystyczne, że trzy czwarte samobójstw popełniono w poniedziałki, najmniej zaś samobójstw przypada na soboty i niedziele.

BURZA W KANADZIE. Jak donoszą z Ottawy, szalejąca tam niedawno burza wyrządziła olbrzymie szkody w niewykończonej jeszcze budowie portu Nelsona w zatoce Hudson. Straty wynoszą z górą pół miljona dolarów kanadyjskich.

REDUKCJA URZĘDNIKÓW WE FRANCJI. — **Jak z Paryża donoszą, Rada ministrów uchwaliła dokonać pierwszej w tym roku redukcji pracowników państwowych, obejmującej 9620 osób.**

PROPAGANDA MONARCHISTÓW ROSYJSKICH. Z N. Jorku donoszą: Oprócz dwóch małżonek wielkich książąt rosyjskich, przybyła tu także małżonka Wrangla celem prowadzenia propagandy antibolszewickiej. Oświadczyła ona, że jej mąż ma w pogotowiu 80.000 żołnierzy. Przypuszczają, że rosyjscy monarchiści starają się pozyskać finansistów amerykańskich do swych celów.

ŚWIĄTYNIA POKOJU. W Paryżu zawiązany został komitet, którego celem jest wzniesienie wielkiej świątyni pokoju wszechświatowego, jako pomnika idei pokoju. Głównymi członkami komitetu są: Herriot, Poincare, Bourgeois, Paul Boncour, Albert Thomas, Leon Blum i wielu innych. Do komitetu przystąpiły: powszechny związek zawodowy, partja socjalistyczna i radykalna, Wielki Wschód Francji, Wielka Loża francuska, oraz szereg innych politycznych związków. Pomnik ma stanąć na miejscu jednej z najbardziej morderczych bitew wielkiej wojny we Francji. Rozmiarami oraz architekturą pomnik ten przewyższy wszystkie dotychczasowe. Dnia 1 lutego Herriot wygłosi w Troccadero mowę, w której zwróci się do wszystkich narodów świata z wezwaniem współdziałania z Francją nad budową tego pomnika.

KRAJ KWIATÓW. Kingdon Ward, który odbył podróż naukową po Tybecie, natrafił na cudowny raj kwiatów w okolicach szczytów „Namtscha Barra". Stoki wzgórz pokrywają olśniewające obłoki różowych, czerwonych i żółtych różaneczników, a lasy pełne są jasnoniebieskich maków, pomarańczowych pierwiosnków i lilla krosoćców. Pierwiosnki wyrastają ponad metr i napełniają swym zapachem całą dolinę; różaneczniki są niesłychanej piękności. Między niemi 40 i 50 stóp angielskich wysokie drzewa i na odwrót zaledwie 1 cal wysokie płożące się delikatne roślinki, obsypane kwiatami o barwie płonącego szkarłatu. W okolicy Doschung trafiają się błota całe pokryte pierwiosnkami o różnych barwach: lilla, wiśniowej, czerwonej i turkusowo niebieskiej.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28 odbędzie się w piątek 30 bm. o g. 7 wieczór zebranie, na którem wygłosi odczyt p. inż. Romuald Wowkonowicz na temat: „Gaz a elektryczność jako energja cieplna". Goście mile widziani.

WINCENTY SMOGŁOWSKI, SPISKOWIEC-BIBLJOFIL. Na ten temat wygłosi odczyt p. Justyn Sokulski w Tow. mił. książki przy ul. św. Jana 14, II p. we czwartek o godz. 6½. Wstęp dla wszystkich wolny.

WIELKĄ MASKARADĘ z wieloma niespodziankami urządzają drukarze krakowscy dnia 7 lutego w sali Saskiej.

BAL 8-go pułku ułanów Ks. J. Poniatowskiego odbędzie się w salach Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza dnia 21 lutego 1925. Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami.

„Czasy i ludzie“

Wydawnictwa „Bibljoteki Polskiej“ w Warszawie

Instytut wydawniczy „Bibljoteki Polskiej“ stworzony dział wspomnień i pamiętników, objęty wspólną nazwą „Czasów i ludzi“, wzbogacił się nowemi cennemi działami.

Po książkach obcych autorów, jak Woodrowa Wilsona, b. prezydenta Stanów Zjednoczonych, p. t. „Kształtowanie losów świata“ (wprowadzającem w wir starć dyplomatycznych, których wynikiem był pokój wersalski, mający dla Polski tak doniosłe znaczenie), oraz po świetnem dziele H. Forda („Moje życie i dzieło“, jednego z najwybitniejszych przemysłowców świata, odsłaniającem tajniki umiejętnej i produktywnej pracy, przyszła kolej na książki autorów polskich, związane z dziejami naszej kultury. Z tych pierwszorzędną wartość ma książka:

„Z filareckiego świata“, zbiór wspomnień studentów Uniwersytetu wileńskiego w latach 1816—1824. Tom ten, ukazujący się w setną rocznicę wyroku wydanego na Filaretów, zaopatrzony w kilkanaście ciekawych ilustracyj, opracował wybitny znawca tej epoki, Henryk Mościcki, który prócz krótkiej „przedmowy“ zamieścił tutaj własną rozprawę p. t. Ze stosunków wileńskich w okresie 1816—1823. Wśród podanego zbioru znajdują się także znany wprawdzie, ale zawsze cenną posiadający wartość informacyjną, list Ignacego Domejki o Filomatach i Filaretach, nadto poprawiej wydane: Dziennik Teodora Krasińskiego, pamiętniki Michała Czarnockiego i Ottona Sliźienia, wreszcie po raz pierwszy wydrukowane wspomnienia Tomasza Zana i Edwarda Tomasza Massalskiego, oraz dziennik więziony Franciszka Malewskiego.

Również wartość wielką posiada: Joachima Lelewela „Pamiętnik z roku 1830—31, świeżo odnaleziony w Archiwum akt dawnych w Warszawie. Daje on nam obraz wypadków od 29 listopada 1830 r. do połowy lipca 1831 r. w oświetleniu jednej z najwybitniejszych postaci ówczesnych, która „magna pars fuit“ tych zdarzeń, a której słabość duchowa i brak decyzji tak silnie zaciężyły na wydarzeniach w pierwszych dniach wybuchu powstania. Tom ten ilustrowany 12 rotograwurami, zaopatrzył wstępem i objaśnieniami prof. Janusz Iwaszkiewicz.

Poprzednio ukazały się jeszcze dwie cenne kroniki z powyższego działu, a to:

Dra Stanisława Morawskiego „Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818—1825), przedstawiające kalejdoskopowy obraz Wilna z epoki Mickiewicza i jego towarzystwa, portrety głośnych kobiet, wreście dosadne chakterystyki Nowosilcowa, Bajkowa, Pelikana i wielu innych postaci, znanych z „Dziadów“ części III. Wydanie to, ilustrowane 24 portretami naogół nieznanemi, sporządzili A. Czartkowski i H. Mościcki.

Ludwika Mierosławskiego „Pamiętnik z lat 1861—63, odszukany i wydany przez dra J. Frejlicha, przynosi w ciętym, impulsywnym wykładzie, obraz myśli i czynności rewolucyjnego trybuna, który w tych latach organizował szkołę wojskową w Genui, oraz wyprawę lutową na Kujawy.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO W DRUGIEJ POŁOWIE STYCZNIA B. R. Przyrost zapasów złota w drugiej dekadzie stycznia wynosił 390.000 zł. Następnie bilans Banku Polskiego wykazuje ubytek walut w sumie 11·3 milj. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 3 milj. zł, obieg biletów bankowych o 9 3 milj. zł, rachunki żyrowe o 3 milj. zł. Daje się zauważyć pewien ubytek w rubryce monet srebrnych i bilonu, wynoszący 470.000 zł.

KONWERSJA POŻYCZEK PANSTWOWYCH Z 1918 R. oraz obligacyj pożyczek długo- i krótkoterminowych z r. 1920 i pożyczki premjowej miljonówki na obligicje 5%-towej pożyczki konwersyjnej i złotowej postępuje szybko. W pierwszej połowie stycznia b. r. wydano obligacje pożyczek skonwentowanych za dawne pożyczki na ogólną sumę 3,086.653 złotych.

WIADOMOŚCI O PRZEWIDYWANEJ LIKWIDACJI szeregu banków w Poznaniu, m. i. Banku Młynarzy, okazały się mylne. Bank Młynarzy w szczególności, zatrudniający około 50 osób, posiadający oddział techniczny, który buduje urządzenia młyńskie, likwidować się nie zamierza.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA GORNYM SLĄSKU. Liczne święta w grudniu ub. r. spowodowały, że przedsiębiorstwa pracowały tylko 23 dni w tym miesiącu, a niektóre zakłady metalurgiczne z powodu inwentaryzacji nawet 17 dni. Z tego powodu zmniejszyła się produkcja i sprzedaż. Zamówienia były małe, w stosunku do tego dochody były mniejsze, niż w miesiącu poprzednim. Stan sprzedaży blach cienkich okazał się stosunkowo taki sam, jak w listopadzie. Dobry zbyt na innych krajowych targach utrzymał się na tymsamym, co poprzednio poziomie. Sprzedaż rur zmniejszyła się, ponieważ brak zamówień z okręgów naftowych w Galicji i Rumunji, po części z powodu złych stosunków pieniężnych. Sprzedaż żelaza walcowego i lanej stali do innych dzielnic Polski w dalszym ciągu się rozwija. Głównym jednak odbiorcem są Niemcy.

ZNIZKOWA TENDENCJA NA SKORY. W czasach przedwojennych aż do kwietnia ub. r. osiągano przy sprzedaży skór wołowych od 24—28% ceny wołów. Jeżeli więc wół kosztował 100 koron, za skórę pobierano od 24—28 koron, od kwietnia ub. roku stosunek skóry do ceny wołów zmienił się znacznie. Jeżeli wół kosztuje obecnie około 350 złotych, za skórę płacą 26 złotych, t. j. 7 proc. Powodem tego tak znacznego spadku cen skór krajowych jest kolosalny zastój w garbarstwie, który z kolei jest skutkiem silnej konkurencji skór zagranicznych,

EKSPORT DO RUMUNJI. Min. przem. i handlu otrzymało informacje, że w Rumunji można zbywać obecnie wielkie ilości naczyń emaljowanych, blaszanych, prostych wyrobów fajansowych, kociołków, oraz że coraz większe daje się zauważyć zapotrzebowanie na emaljowane naczynia lane. Min. przem. i handlu jest zdania, że firmy nasze przez solidne wykonywanie dawanych im zamówień uzyskają sobie zapewnienie zbytu na rynku rumuńskim.

STOSUNKI HANDLOWE Z ZAGRANICĄ. Firma R. Petersen et Co, Hamburg I. Alterior 1 (Thaliahof) zamierza nawiązać kontakt handlowy z przedsiębiorstwami polskiemi, wyrabiającymi ramy do obrazów. W rachubę wchodzą ramy o szerokości 1, $1^1/_2$, 2, ewent. $2^1/_2$ i 3, tak złocone, jak i kolorowe.

Firma Ernest Hitschmann, Wien I, Vorlaufstrasse 1, przejęłaby zastępstwo fabryki polskiej, wyrabiającej wyroby bawełniane i wełniane.

PRZETARGI RUMUNSKICH KOLEI PANSTWOWYCH. W związku ze sprawą przedstawiania ofert polskich na przetargi kolei rumuńskich, Min. przem. i handlu podaje do wiadomości, że firmy zagraniczne nie zawsze stosują się do warunku podawania cen swoich Dyr. Kolei rumuńskich, obliczonych w lejach rumuńskich. Niektóre z nich przesyłają cenniki w dolarach lub innej mocnej walucie.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE WĘGIER w wielu dziedzinach przypomina sytuację Polski z przed kilku miesięcy. Ogromne podatki, represje finansowe wszelkiego rodzaju utrudniają rozwój życia ekonomicznego Węgier i mają na celu samowystarczalność kraju w zakresie artykułów pierwszej potrzeby. To też te przemysły, które będąc w zaniku, skazywały kraj na import fabrykatów z zagranicy, powstają obecnie do życia, jak np. przemysł włókienniczy.

ROKOWANIA HANDLOWE SOWIECKO-NORWESKIE NIE DOPROWADZIŁY DO ŻADNEGO REZULTATU. Pertraktacje, prowadzone w Oslo między eksporterami śledzi i przedstawicielami sowieckiej delegacji handlowej, nie doprowadziły do żadnych rezultatów, ponieważ delegaci sowieccy nie przyjęli postawionych im warunków. Delegacja sowiecka zwróciła się o dalsze instrukcje do Moskwy.

Rozpoczęty niedawno na wodach zachodniej Norwegji sezon połowu śledzi zapowiada się nader obiecująco.

NIEPOMYSLNA SYTUACJA NA ANGIELSKICH TARGACH WĘGLOWYCH. Pomimo, iż ceny angielskiego węgla obniżono aż do granic kosztów produkcji, nadal są one za wysokie dla krajowego konsumenta, jak również i na eksport. Najlepszy gatunek węgla admiralicji sprzedawano po 27 szylingów. Ponieważ równocześnie niewielki jest popyt na cele domowe w związku z wysoką temperaturą oraz wybuchły poważne konflikty między przedsiębiorcami a robotnikami, nie należy się w najbliższym czasie spodziewać na targach angielskich znaczniejszej poprawy. Również i we Francji obroty na targach węglowych są nie wielkie, jednak zapasy są małe, a zwiększone ilości węgla niemieckiego, które oczekiwano w razie zawarcia traktatu handlowego, na razie nie przyszły. Z tego powodu tendencja jest wyczekująca. Według „L'Information“ zakłada się prywatne towarzystwo akcyjne, które ma objąć niemieckie dostawy węgla reparacyjnego i następnie sprzedawać je.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.